Cena numeru 10 fen.

№ 217 SOSNOWIEC. — niedziela 23 września 1917 roku. Rok VIII.

Cena ogłoszeń: na 1-ej stronie wiersz petitowy m. 1.50 na III-ej stronie— 0.75 f na IV-ej stronie—0.50 f. nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 2.50 Drobne ogłoszenia po 8 fen. za wyraz. Załączenia po mk. 7.50 od tysiąca.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 1-ym przy ul. Krzywej w Sosnowcu. — Telefon № 298

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Prenumerata wynosi: Z odnoszeniem rocznie m. 21.60 — półrocznie m. 10.80—kwartalnie m. 5.40—miesięcznie m. 1.80 z przesyłką pocztową 1 m. 80 f. miesięcznie. Cena numeru pojedyńczego — 10 fen.

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca

Oddziały własne: w Będzinie ul. Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza № 6

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI

POD KIERUNKIEM WIKTORA MONSIORSKIEGO.

Budowa Państwa Polskiego.

Przekazanie szkolnictwa w ręce polskie.

„Gazeta Urzędowa" w № 87 ogłasza:

Gdy pertraktacje z Tymczasową Radą Stanu Królestwa Polskiego i z ustanowioną przez nią i upoważnioną do tego Komisją Przejściową stworzyły podstawy oddania szkolnictwa w ręce polskie, gdy poza tym Komisja uchwaliła przepisy tymczasowe o szkołach elementarnych w Królestwie Polskim i zgodę swą wyraziła na ustawę, dotyczącą uwzględnienia potrzeb szkolnych mniejszości, oraz ustawę wykonawczą do tej ustawy, wydaję następujące:

ROZPORZĄDZENIE,
dotyczące oddania zarządu szkolnictwa Komisji Przejściowej, ustanowionej przez Tymczasową Radę Stanu,

§ 1. Zarząd szkolnictwa w Generał-Gubernatorstwie warszawskim oddaje się od 1 października r. b. Komisji Przejściowej, ustanowionej przez Tymczasową Radę Stanu Królestwa Polskiego.

§ 2. Od chwili oznaczonej traci moc obowiązującą rozporządzenie o organizacji szkolnictwa z dnia 24 sierpnia 1915 r., jak również tracą moc obowiązującą ogólne przepisy Szefa Administracji, wydane na mocy tegoż rozporządzenia.

§ 3. Wykonanie niniejszego rozporządzenia poleca się Szefowi Administracji.

Warszawa, dnia 12 września 1917 r.

Generał-Gubernator
von Beseler.

Rada regencyjna.

Wczorajsze pisma warszawskie donoszą, że według pism berlińskich i wiedeńskich w skład Rady regencyjnej podobno wejdą: arcybiskup Kakowski, książę Zdzisław Lubomirski i p. Józef Ostrowski.

„Nowa Reforma" twierdzi natomiast, iż nie p. Ostrowski, lecz hr. J. Tarnowski wejdzie w skład Rady.

Warszawa a patent z 15 września.

„Kurjer Warszawski" donosi: Po ogłoszeniu pism odręcznych Monarchów państw okupacyjnych i patentów cesarskich, zapowiadających rozszerzenie budowy państwa polskiego na zasadzie aktu z d. 5 listopada, odbył się szereg zebrań stronnictw politycznych, na których bardzo żywo omawiano sprawy regencji przyszłego rządu polskiego i Rady Stanu. Naogół zajęto stanowisko życzliwe i postanowiono realizację państwa polskiego popierać. W niektórych stronnictwach stawiano pewne zastrzeżenia, uchwały jednakże zapadły w duchu życzliwej neutralności.

Ukazały się również odezwy niektórych stronnictw politycznych, omawiające patenty cesarskie i nawołujące do pracy państwowo-twórczej.

Sprawa pokoju.

Czy będzie pokój?

Przyjęta w izbie francuskiej formuła rządowa wyraża ufność w energiczne przeprowadzenie programu wojennego. Tak się zakończyły „debaty pokojowe" we Francji, która narazie postanowiła na notę Papieża nie odpowiadać, uważając, iż zawarte w niej propozycje, zwłaszcza co do Belgji, nie mogą zadowolić sumienia ludzkości.

W mowach jednak wspominano o odpowiedzi mocarstw centralnych i zauważono, że na tę odpowiedź należy zaczekać.

Na odpowiedź tę czekają zresztą nie tylko francuzi, lecz świat cały, który z utęsknieniem wygląda chwili, gdy ludzkość schowa miecz skrwawiony do pochwy.

Telegramy donoszą, że akcję pokojową Papieża zamierza poprzeć Hiszpanja i Holandja. Czy jednak poparcie takie będzie w stanie pchnąć sprawę pokoju na realne tory?

Sądząc z przebiegu „rozpraw pokojowych" w izbie francuskiej, widać, że francuzi ani na jotę nie ustępują od swych żądań, które się streszczają w zwrocie Alzacji i Lotaryngji, w odbudowie Belgji i indemnizacji ludom krajów, spustoszonych przez wojnę.

Odpowiedź państw centralnych na notę papieską ma być ogłoszone dopiero dziś; z góry jednak przewidzieć można, iż Niemcy, zwycięskie dotąd na wszystkich terenach walk, nie myślą ani na chwilę o tak daleko idących ustępstwach na rzecz pokoju, jakich żąda bojowo nastrojony parlament francuski.

Równolegle z agitacją pokojową prowadzona jest agitacja na rzecz wojny i ta okazała się o tyle skuteczniejszą, iż Argentyna zerwała stosunki dyplomatyczne z Niemcami. Uchwała senatu argentyńskiego zapadła 23 głosami przeciw 1 i musi być jeszcze potwierdzona przez parlament, który, licząc się z nastrojem opinji, napewno ją zatwierdzi.

Zatarg z Argentyną wynikł na tle walki łodzi podwodnych, a ostatnio dolaniem oliwy do ognia było przesyłanie depesz, podobno kompromitujących, przez posła niemieckiego w Argentynie do Berlina za pośrednictwem poselstwa szwedzkiego, co wywołało jeszcze dotąd nie załatwiony zatarg Szwecji z koalicją i ze Stanami Zjednoczonymi, które te depesze przejęły.

Sprawa zatym pokoju napotyka na swej drodze ciernistej wiele przeszkód, ale mimo wszystko nie trzeba tracić nadziei, że wojna w czasie najbliższym ukończoną zostanie. Boć przecież choćby to ciągłe zajmowanie się pokojem prasy całego świata musi mieć jakieś głębsze podstawy, a nie opiera się jedynie na „tęsknocie za pokojem".

(r.)

* * *

Prądy pokojowe na całym świecie zaczynają nabierać dominującego tonu w polityce międzynarodowej. Specjalnie ciekawy jest wzrost tych prądów w Anglji. Ruch pacyfistyczny w Wielkiej Brytanji w miarę swego rozwoju coraz ostrzej atakuje obecnego premjera Lloyd George'a. W ostatnim numerze tygodnika angielskiego „Common Sense" znajdują się następujące zarzuty: „Dawniejszy rząd uważał za stosowne zajmować się propozycjami pokojowymi Niemiec, rząd obecny jest zwolennikiem polityki pięści. Coraz wyraźniej pokazuje się, że gabinet ten ustąpić musi miejsca gabinetowi konserwatywnemu, pokojowemu. Wojna, której ofiarą padło już 80 miljonów ludzi, nie może się toczyć w nieskończoność. Osobistości oficjalne najrozmaitszych stronnictw w Anglji przychodzą już do przekonania, że wojna zimy tej przeżyć nie może.

Skończyć się musi egoistyczna polityka Lloyda George'a i

miejsce jego zająć musi człowiek, mający serce i rozum na właściwym miejscu".

W związku z tymi informacjami znajdują się wiadomości, iż spodziewanym następcą Lloyd George'a będzie Balfour.

Rewolucja pokojowa.

LUGANO. Dzienniki ogłaszają tekst okólnika radykalnej grupy mniejszości oficjalnej partji socjalistycznej, do której należą związki lokalne i prowincjonalne Medjolanu, Turynu, Florencji, Neapolu i wielu innych miast. Okólnik zwraca się do towarzyszy partyjnych całych Włoch z zaproszeniem przystąpienia do ich grupy, aby na nadchodzącym, na koniec września zwołanym do Florencji, ale teraz nagle odroczonym, 15-ym kongresie narodowym całej partji socjalistycznej oficjalnej rozporządzać możliwie znaczną większością.

Odezwa ta z zupełną otwartością oświadcza się za natychmiastową rewolucją w celu niedopuszczenia do nowej kampanji zimowej, żąda zawarcia natychmiastowego pokoju oraz, wspólnie z towarzyszami w Rosji i w innych krajach, dokonania odrodzenia społecznego narodów na podstawach powszechnego wywłaszczenia kapitalistów. „Corriere della Sera" zaznacza, że ogłoszenie tej odezwy okólnej wywarło na opinji publicznej ogromne wrażenie.

HAGA. „Algemeen Handelsblad" donosi, że Liga pokoju w Stanach Zjednoczonych liczy już 3 miljony członków.

Liczba członków partji socjalistycznej powiększyła się w ciągu krótkiego czasu pięciokrotnie.

Prasa amerykańska nie jest wiernym odbiciem prądów, nurtujących w społeczeństwie.

ROTTERDAM. „Daily Mail" i „Morning Post" ostrzegają przed coraz bardziej szerzącym się w Anglji ruchem pokojowym, na który spada wina ponawianych strajków, sabotażu i oporu przeciwko służbie wojskowej.

„Morning Post" zwłaszcza występuje przeciwko „industrial workers", mającym siedzibę swą w Londynie.

Nasze sprawy.

O handel polski.

Bojkot handlu żydowskiego i popieranie polskiego spowodowane były przed kilku laty koniecznością zdobycia terenu pracy dla tysięcy polaków, którzy we własnej ojczyźnie znaleźć jej nie mogli. Skup kolei warszawsko-wiedeńskiej przez rząd, który wyrzucał na bruk tysiące pracowników, powiększających znacznie odsetek nadaremnie poszukujących zajęcia osób, pchnął potężnie ruch polski na polu handlu.

Aliści przyszła wojna i cały niemal handel, zarówno żydowski, jak polski, runął, ustępując miejsca spekulacji. Rodzi się teraz pytanie, co robić po wojnie: czy znów tworzyć sklepy i sklepiki polskie, czy też pozostawić bieg tej sprawy samej sobie, zwłaszcza, że w odradzającej się Polsce nie będzie mowy o nadmiarze inteligencji, której brak raczej na każdym polu da nam się odczuwać. Nie tylko zresztą inteligencji, ale wogóle zapowiadać się zdaje brak pracowników w każdej gałęzi rzemiosł czy przemysłu.

Możemy więc z całą niemal pewnością twierdzić, że w handlu naszym powstaną luki, dla których zapełnienia zbraknie materjału.

I oto otwiera się wdzięczne pole dla współdzielczości, która luki te winna zapełnić bezwzględnie.

Kooperatywy nasze w Zagłębiu, ze wstydem wyznać to musimy, nie zdały egzaminu wojennego i rzekomo z powodu braku artykułów sprzedażnych czynności swe przerwały lub ograniczyły do wyprzedaży resztek i zapasów.

Aliści przedłużająca się w nieskończoność wojna nie zdusiła idei współdzielczości całkowicie: powoli instytucje współdzielcze zaczynają się odradzać i wzmacniać, jakby w przeczuciu, że w odrodzonej Ojczyźnie sądzono im odegrać rolę pierwszorzędną.

W całym kraju zaczyna się na tym polu ruch: bojownicy idei współdzielczej urządzają odczyty i wykłady, by przygotować zastępy pracowników dla stowarzyszeń współdzielczych, — pracowników świadomych i przygotowanych należycie do spełniania swych zadań.

Cały tydzień przyszły odbywać się będą wykłady na Saturnie, w następnym zaś tygodniu w Sosnowcu. O tym, że zarówno wykłady, jak i poprzedzające je odczyty red. Hempla znajdą chętnych słuchaczów wątpić nie należy, gdyż współdzielczość to bodaj jedyna dziś droga prowadząca do podniesienia z upadku naszego handlu.

Droga ta jest i będzie znacznie łatwiejszą, niż przed wojną, choćby z tego względu, że sklepy współdzielcze nie będą zmuszone na każdym kroku zwalczać konkurencji sklepów prywatnych i nie będą się liczyć z tym, że przez rozwój instytucji współdzielczej pewne jednostki pozbawione zostaną utrzymania, co ogromnie utrudniało pracę na polu współdzielczym przed wojną.

Mniemamy też, że współdzielczość nasza wyjdzie z zaczarowanego koła sprzedaży artykułów spożywczych i obejmie wszystkie dziedziny handlu, oddając w ten sposób istotne usługi zarówno idei, jak i ogółowi, który winien się przyzwyczaić do robienia wszystkich zakupów w sklepach współdzielczych.

Na zakończenie tych kilku słów ślemy pod adresem prelegenta red. Hempla, prowadzących wykłady oraz uczestników kursów współdzielczych życzenia powodzenia. Szczęść Boże!

(m.)

Obchód Kościuszkowski w Zagłębiu.

W Sosnowcu

Komitet obchodu Kościuszkowskiego w Sosnowcu wydał odezwę, znaną już czytelnikom „Iskry", z wezwaniem do składek. Ofiary na ten cel składać można w Banku handlowym i w I Tow. pożyczkowo-oszczędnościowym. Redakcja pisma naszego pośredniczy również w przyjmowaniu ofiar, kwitując z ich odbioru w „Iskrze".

*

Pierwszą ofiarę na budowę pomnika Kościuszki złożyło harcerstwo polskie w Sosnowcu. Ofiara ta wpływa nie w żadnej monecie, lecz w postaci pracy, którą tak skwapliwie ofiarowali Komitetowi młodzi harcerze i harcerki.

Codziennie od godz. 5 do 8 wieczorem wre praca na placu, gdzie stanąć ma pomnik Naczelnika: młodzież płci obojga znosi i zwozi kamienie, piasek, cement i kopie dół pod fundament.

Gdyby pracę już wykonaną obliczyć na gotówkę, to przy dzisiejszej drożyznie sił roboczych i koni, wartość jej przeniosłaby tysiąc marek. Ale nie kuśmy się mierzyć tej ofiarności harcerskiej kruszcem marnym i znikomym, lecz spójrzmy w te serca dziecięcie niemal, z jaką miłością i zapałem spełniają zadanie, przechodzące często ich wątłe siły!

Pot kroplisty spada na to miejsce, gdzie stanie pomnik, i uświęca je. A jeśli wierzymy, że Kościuszko patrzy na nas z nieba, to duch jego promienieje radością, widząc ten czyn ofiarny, świadczący o uczuciach, jakie naród żywi dla swego Naczelnika, a których widomym znakiem są te wysiłki młodzieży polskiej.

I choć nikłą stosunkowo sumę przeznaczyliśmy na pomnik, drogim on będzie sercu każdego polaka, co potrafi ocenić wielkość duszy tych młodzieńczych robotników—harcerzy.

W Będzinie.

Rada miejska Będzina rozesłała do wszystkich instytucji kulturalnych, zawodowych i oświatowych następujące pismo:

„Pragnąc narówni z innymi miastami uczcić pamięć największego Bohatera Polski w 100-ną rocznicę Jego zgonu, Rada miejska m. Będzina na posiedzeniu w dn. 6 bm. wybrała komisję, której zadaniem ma być porozumienie się z wszystkimi instytucjami miejscowymi w celu wspólnego omówienia wszelkich projektów odnośnego programu.

„W wykonaniu tego polecenia Rady miejskiej, mamy zaszczyt najuprzejmiej prosić WPanów o wydelegowanie swoich przedstawicieli dla wspólnej narady na posiedzenie komisji, które ze względu na krótki termin odbędzie się w poniedziałek 24 września r. b. o godz. 8 wiecz, w sali posiedzeń magistratu.

Jako przedmiot obrad służyć będą wnioski Rady miejskiej z d. 6 bm. (Iskra" № 209), jako też wszelkie inne wnioski, mogące wpłynąć ze strony przedstawicieli instytucji miejscowych"

(r.)

Votum separatum. Jak się dowiadujemy, zarządowi Macierzy złożone zostało następujące votum separatum:

„Społeczeństwo polskie chce widzieć w polskiej Macierzy szkolnej instytucję ściśle bezpartyjną, oddaną wypełnianiu zadań oświatowych u nas; tymczasem zdekompletowany w czasie wakacyjnym zarząd Macierzy podjął wspólnie z jaskrawo partyjnym Towarzystwem inicjatywę obchodu Kościuszkowskiego, przez co bezpartyjny charakter Macierzy został poważnie zachwiany".

Wydawnictwa kościuszkowskie. Komitet obchodu kościuszkowskiego w Warszawie zawiadamia za naszym pośrednictwem komitety prowincjonalne, aby zawczasu zgłaszały się do komisji wydawniczej z zamówieniami na broszury. Od ilości zgłoszeń zależy unormowanie nakładu, co ze względu na drożyznę papieru powinno być wzięte pod uwagę. Komitety prowincjonalne otrzymują wydawnictwa po cenie kosztu.

Ratujmy dzieci!

Pod powyższym tytułem ks. Plenkiewicz, przewodniczący sekcji opieki nad dziećmi przy R. M. O. zamieszcza w „Kur. Zagł." artykulik, który przedrukowujemy poniżej w całości:

Już czwarta wojenna zima przed nami. Bieda coraz więcej rozszerza królestwo swoje, codzień liczniejszy szereg biednych i nagich dziatek tuła się po ulicach miast naszych. Rozszerzyło się i serce polskie, miłosierne z przyrodzenia, ileż dobrego dla nieszczęśliwej dziatwy zdziałało! Lecz wszystko to mało: nikną i więdną biedne dzieciny polskie.

Więc kołacze jeszcze do serc matek polek, wołając: „okruchami, spadającymi ze stołów waszych", posilajcie głodne dzieci!

Prawda, że skromne, zbyt skromne dziś stoły wasze, lecz jeszcze i dziś z niejednego stołu spadają ułamki, a więc według Ewangelji, głoszącej i „zbierzcie, które zbywają ułamk, aby nie zginęły", tymi ułamkami-okruszynami ratujcie biedną dziatwę. Gdzie troje—czworo przy stole, tam zawsze zostanie coś i dla głodnego maleństwa. Na tyle rodzin zamożniejszych w Sosnowcu, którym dotychczas z łaski Bożej nie zbrakło chleba, gdyby każda jedno dziecko wyżywić zechciała, ileżby ich w czerstwym zdrowiu pozostało, nie odczuło twardych skutków wojny.

Może matki polki przyjmą ten mój projekt. Dziatwie waszej ukochanej powierzcie zbieranie okruszyn ze stołów waszych, niech one karmią nimi biednych. Ta jałmużna okruchowa rosą błogosławieństwa Bożego spłynie na czoło dziatek waszych. Sekcja Opieki nad dziećmi przy Radzie Miejscowej Opiekuńczej może chętnie zająć się wyznaczaniem dzieci dla każdej rodziny, która zechce myśl rzuconą przezemnie w czyn wprowadzić, do niej przeto zgłoszenia przesyłać należy.

Cześć!

Tym, co w tej krwawej życia walce
Z głową zwycięsko podniesioną
Idą — choć ciernie ranią palce,
Chociaż w niezmiernym znoju toną;

Tym, których życia mrok nie straszy,
Ni krew, co własną pierś szkarłaci, —
Idą do ciemnic, do poddaszy,
Do opuszczonych biednych braci...

Tym, co choć wiedzą, że bój twardy
Zaściela życia ziemską drogę
Głazami fałszu, drwin, pogardy,
Jednak nie mówią: Już nie mogę...

Nie upadają tu bez siły,
Ale nie mówią: dość już trudu...
Ale nie idą, gdzie mogiły,
Nie wyglądają z nieba cudu, —

Jeno z ogromnym ukochaniem,
Z wiarą, że przecież dojść tam muszą,
Idą — — nie z głuchym jękiem, łkaniem,
Jeno z miłości pełną duszą,
Braciom zmartwychwstań niosąc wieść:
Cześć!

Roman Musialik.

Kronika.

Ogólna.

Z departamentu sprawiedliwości. Dyrektor departamentu sprawiedliwości zażądał od prezesów sądów okręgowych nadesłania mu: wykazów wszystkich sądów pokoju, listy miast z sądami pokoju, liczby ławników potrzebnych, określenia według jakiej kategorji asygnowana winna być płaca sędziom i urzędnikom.

Poza tym prezesi sądów okręgowych dostarczyć mają wnioski, co do zmian w rozmieszczeniu sądów, łączenia ich w jeden, tworzenia nowych sądów, tudzież analogicznych wniosków, co do hypotek, rejentów i komorników. Wnioski winny być ugruntowane z uwzględnieniem istotnych potrzeb ludności.

Zniszczenie Polski. Do „Berl. Tgblt." donoszą z Po-

znania, iż na terenie gubernji kieleckiej, piotrkowskiej, radomskiej i lubelskiej oraz w innych miejscowościach okupacji austrjackiej przez wojnę zniszczonych zostało 30 miast i 109 miasteczek, w których zburzono ogółem 18084 domy lub zabudowania.

Z Sosnowca.

Odrutowanie Sosnowca. W ubiegły piątek w wielu punktach miasta, jak w ulicy Pruskiej, Aleja, Swobodnej i wiele innych ustawione zostały słupy wysokości słupów telefonicznych. Słupy te ustawiane są z polecenia żydów, z czego wnioskować wypada, iż za przykładem Warszawy i Sosnowiec zostaje odrutowany.

Z życia robotniczego. Związek zawodowy polski robotników przemysłu górniczego urządza w niedzielę, dnia 23 września r. b. w lokalu Związku w Pogoni (ul. Marjacka № 1) o godzinie 3 po południu zebranie delegatów z kopalń i zarządów filjalnych z poborcami. Na zebraniu mogą być obecni członkowie Związku, którzy sobie tego życzą.

Porządek obrad: 1) wybór prezydjum; 2) sprawozdanie z kopalń; 3) sprawy żywnościowe i ceny artykułów; 4; wewnętrzne sprawy związku i oddziałów; 5) interpelacje i wnioski.

Członków naszych i delegatów prosimy o przyniesienie wyciągów o ilości wydawanej żywności i cenach, pobieranych za sierpień i wrzesień r. b.

Teatr ludowy w niedzielę, d. 23 bm. o godz. 6-ej wystawia „Karpackich Górali" J. Korzeniowskiego. Sztuka ta, wznowiona niedawno w Warszawie, przedstawia nam życie górali polskich w przeszłym stuleciu; sądząc po powodzeniu, jakim cieszyły się sztuki „Ogniem i mieczem", i „Gwiazda Syberji", jesteśmy pewni, że i dzisiaj teatr ludowy będzie przepełniony.

Inauguracyjne przedstawienie odłożone zostało z powodu przygotowań wystawy do „Kościuszki pod Racławicami", która to sztuka wystawioną będzie podczas obchodu 100-ej rocznicy śmierci Kościuszki.

Z sądu okręgowego. Na drzwiach wejściowych czasowego lokalu sądu okręgowego umieszczono napis „Biuro Sądu Okręgowego" i drugi napis „posad niezajętych niema".

Z cechu rzeźników. Cech rzeźników wniósł podanie do rady miejskiej z prośbą o poparcie sprawy zakupu bydła monopolowego na warunkach, na jakich zakupuje i sprzedaje Komitet żywnościowy. Rzeźnicy wychodzą z zasady, iż to jest ich zawód, z którego czerpią utrzymanie nie tylko dla samych siebie lecz i rodzin. Sprawy uprawiania lichwy i wyzysku, jaki panował w swoim czasie, zarzucają b. zarządowi cechu, z którym się rozstali.

Z karty żałobnej. Liczne grono przyjaciół towarzyszyło w piątek popołudniu zwłokom ś. p. Ignacego Ciesielskiego przy odprowadzeniu ich na miejsce wiecznego spoczynku. Kondukt żałobny prowadził ks. Opalski. Niemniej licznie zebrali się pobożni na mszy św., odprawionej w sobotę w kościele parafjalnym w Sosnowcu, dając tym dowód sympatji, jaką żywili dla zmarłego.

W kwestji drożyzny wyrobów tytuniowych. Zwiększająca się z dnia na dzień drożyzna wyrobów tytuniowych spowodowała ściślejszą kontrolę nad ich sprzedażą. Każda osoba, trudniąca się sprzedażą tytuniu i papierosów na prawach patentu czy też koncesji, winna będzie wyjaśnić, gdzie t. j. w którym ze zakładów hurtowych czy komandytowych zakupuje wyroby tytuniowe na sprzedaż, albowiem jeżeli tego zaniecha, to będzie oznaką, iż towar ten sprowadzony jest drogą nielegalną przez przemytników. Prócz konfiskaty towaru sprzedawcy grozi kara pozbawienia go prawa trudnienia się handlem.

Z Będzina.

Od redakcji. W dniu dzisiejszym odbędzie się uroczyste otwarcie Rady rzemieślniczej. Uroczystość rozpocznie się nabożeństwem w kościele parafjalnym będzińskim o godz. 9 rano.

Z racji rozpoczęcia przez Radę owocnej pracy na polu podniesienia rzemiosła polskiego, przesyłamy Jej w dniu dzisiejszym nasze najszczersze życzenia.

R. M. O. Na ostatnim posiedzeniu R. M. O., postanowiono między innymi sprawami upoważnić prezydjum do podnoszenia większych sum na zapas artykułów spożywczych dla ochron i przytułku, oraz prosić R. P. O., by dla 120 dzieci w ochronce, 15 starców przytułku i dla 200 osób, korzystających z doraźnej pomocy, przysłała 2800 pudów kartofli na okres dziesięciomiesięczny (dla dzieci korzystających z doraźnej pomocy po 1 funcie, dla starców z przytułku po półtora funta dziennie na osobę).

Ochrona R. M. O. Nr. 1 S-go Stanisława Kostki, przy ul. Modrzejowskiej w domu Przerowskiego, otwartą zostanie od poniedziałku, ochroniarką jest p. Nawarówna; ochrona № 2 w gmachu byłego kordonu straży pogranicznej przy szosie Małobądzkiej jest już czynną, ochroniarką p. Rogulska.

Brak studni u nas daje się mieszkańcom stale we znaki. Jest ich zaledwie kilka, lecz i te przeważnie są stale naprawiane. Obecnie po długiej naprawie doprowadzono wreszcie do porządku i oddano do użytku publicznego studnię obok starej stacji, dzięki temu oszczędzono ludności tej dzielnicy biegania po wodę aż na plac 3-go Maja.

Kółko rolnicze m. Będzina zawiadamia właścicieli gruntu, którzy nie posiadają żyta do zasiewu, o zapisywanie się u członka tymczasowego zarządu kółka w lokalu Stow. właścicieli domów i placów przy ul. Modrzejowskiej № 42 o godz. 2 — 3 popoł.

Ogólne zebranie członków Stowarzyszenia właścicieli nieruchomości. Na ostatnim posiedzeniu Zarządu Stowarzyszenia właścicieli domów i placów w dniu 19 bm. postanowiono zwołać ogólne zebranie członków Stowarzyszenia na dzień 3 października r. b. na godzinę 6 i pół wieczorem w sali ochronki na górze Zamkowej. Porządek dzienny przewiduje między innymi: kwestję o niepłatności lokatorów, sprawę rejestracji strat wojennych, wybór nowego zarządu i komisji rewizyjnej z powodu ukończenia się kadencji, i wreszcie punkt ostatni: wolne wnioski.

Wezwania do właścicieli domów o płatności podatku w rozmiarze ulgowym za rok 1916 i pierwszy kwartał roku 1917 zostały już przez zarząd rozesłane. W interesie samych właścicieli domów leży, by wpłatę to uskutecznić jak najwcześniej.

Wypadek przy pracy. W środę wieczorem monter elektrowni Wacław Celmer, pracując na słupie i broniąc się przed upadkiem, dzięki obsunięciu się t. zw. słupołazów, na których stał, chwycił się obiema rękami za przewodniki, wskutek czego prąd elektryczny poparzył mu dotkliwie obie ręce i bok.

Z Czeladzi.

Odłożenie zabawy. Zapowiedziana na niedzielę 16 b. m. zabawa „Babie lato" — z powodu pogrzebu dwunastu ofiar odłożona została na niedzielę, 23. b. m., o ile pogoda dopisze.

Z Dąbrowy.

Szkoła muzyczna. Towarzystwo muzyczne dąbrowskie otwiera w Dąbrowie szkołę muzyczną. Zapisy już rozpoczęto i przyjmuje je p. Dr. Niepielski.

W roli żandarma rosyjskiego.

Dobieszowice, we wrześniu.

Donosiliśmy w „Iskrze" o odmowie zarządu tutejszej straży ogniowej wynajmowania budynku teatralnego na przedstawienia sztuk „przeciw moskalom".

Sądzimy, że był to wybryk jednostki, która sobie nie zdawała sprawy, że, tak postępując, stawia siebie w roli żandarma rosyjskiego.

Mamy tu sporo jednostek inteligentnych, które powinny wytłumaczyć, komu należy, że taka skandaliczna decyzja ciemnego osobnika zniechęcające oddziała na robotę kulturalną grona ludzi dobrej woli i wywoła oburzenie opinji publicznej polskiej.

O pewnych prądach swoistego gatunku tutaj świadczy zamiar zamknięcia tutejszej ochronki bo... „tego dawniej nie było i było dobrze". Sądzimy że Rada opiekuńcza rogoźnicka nie dopuści do takiego skandalu.

Czytelnicy „Iskry".

Z kraju.

Testament ś. p. Leona Papieskiego. Ogłoszono w Warszawie testament Leona Papieskiego, wice-prezesa karnego wydziału sądu apelacyjnego.

Testament ten zawiera zapis 25,000 rb. na rzecz t-wa sztuk pięknych w Królestwie Polskim. Suma ta ma stanowić kapitał wieczysty, od którego procenty wypłacane będą artyście malarzowi i rzeźbiarzowi, po połowie, nie starszemu nad lat 35, według uznania komitetu t-wa z zaproszonymi artystami. Pierwszeństwo mają mieć ci z artystów, wystawiających obrazy w tak zwanym salonie wiosennym, którzy temat do swych prac czerpać będą z dziejów ojczystych lub z życia polskiego lub też uprawiających pejzaż polski.

Swoją cenną galerję obrazów i zbiór medali zmarły przeznaczył na własność t-wa zachęty sztuk pięknych w Warszawie, zastrzegając dożywotne użytkowanie na rzecz swej żony,

Wojna światowa.

Komunikat niemiecki

BERLIN. Z głównej kwatery donoszą:

Zachodnia widownia wojny. Grupa wojsk ks. Rupprehta.

Oddziały IV-ej armji, walczącej pod dowództwem generała-piechoty Sixta von Armin przebyły pomyślnie pierwszy dzień trzeciej bitwy we Flandrji.

Już działalność w ostatnich dniach zapowiadała walki; wskutek czego zużycie i skoncentrowanie środków bojowych zastosowanych przez nieprzyjaciela w dn. 20 września na froncie blisko o 12 klm. szerokości, dosięgło najwyższych rozmiarów.

Za potężną falę najsilniejszego ognia huraganowego z dział miotaczy min wszelkich kalibrów zrana przypuściło szturm gęstymi formacjami atakowymi między Langemarke a Hollebecke przynajmniej 9 dywizji angielskich, a wśród nich kilka australijskich, częstokroć przy poparciu samochodów pancernych i miotaczy ognia.

Natarcie wprowadziło nieprzyjaciela po zmiennej walce do naszej strefy obronnej na głębokości do 1 km.

W kierunku Passchendaele i Gheluvelt przeciwnik wdzierał się chwilami dalej.

Na zachód od Passchendaele wyparł go nasz kontratak.

Na północy od drogi Menin — Ypres część terenu pozostała w rękach przeciwnika. We wszystkich innym odcinkach pola bitwy, aż do późnych godzin popołudniowych, dzięki wytrwałym bohaterskim

nięższych strat do pola wyrw naszej strefy bojowej, poza którym posiłki nieprzyjaciela, poprowadzone wieczorem świeżo w ogień, nie zdołały zdobyć ani kawałka ziemi.

Miejscowości, leżące w strefie bojowej, znajdują się wszystkie w naszym posiadaniu.

Dziś rano anglicy dotychczas nie ponowili walki.

Tak, ják i w podrzednich bitwach we Flandrji, dowódzcy i wojsko dokonali, czego tylko można było wykazać.

zapasom wojsk naszych, odrzuceni zostali anglicy wśród naj-

Wśród innych armji frontu zachodniego, na wschodzie oraz na Bałkanach żadne szczególne wydarzenia nie zaszły.

Komunikat àustrjacki

WIEDEŃ. Z głównej kwatery donoszą:

Wschodnia widownia wojny.

Pod Arborą na Bukowinie, po silnym przygotowaniu artyleryjskim rosjanie usiłowali ruszyć naprzód. Piechota nasza rozproszyła oddziały atakujące, zmuszając je do cofnięcia sie do swych rowów wyjściowych.

Włoska widownia wojny.

Atak włoski podjęty na Monte San Gabriele bez przygotowania artyleryjskiego, powstrzymany został w naszym ogniu.

Na Colbrícon, nieprzyjaciel po wysadzeniu min usiłował przejść do ataku, skutecznie jednak uchwycony został w postawie przygotowawczej.

Liczba jeńców wziętych pod Carzano wzrosła do 1 oficera i 516 szeregowców.

Pożar zakładów Putiłowskich.

GENEWA. „Petit Journal“ dowiaduje się z Petersburga, że w zakładach Putiłowskich wybuchł ponownie pożar, który poczynił olbrzymie szkody.

Większa część zakładów uległa zniszczeniu.

Szkody wynoszą 6 miljonów rubli. Wszelkie roboty ustały.

Istnieje przypuszczenie, że pożar wybuchł wskutek podpalenia.

Zamęt w Rosji.

Kiereńskij prezydentem rzeczypospolitej.

BERLIN. Z Kopenhagi donoszą: „Riecz“ podaje pogłoskę, że Kiereńskij ma być proklamowany prezydentem rzeczpospolitej rosyjskiej, aby posiadał władzę i powagę konieczną.

Tłum żąda głowy Suchomlinowa.

SZTOKHOLM. (WAT). Na rozprawie sądowej w procesie Suchomlinowa, a mianowicie przy ostatnim słowie oskarżonego, miało miejsce bardzo przykre zajście. Nagle poczęły się sypać szyby w oknach sali posiedzeń, powybijane kamieniami, rzucanymi przez tłum. Manifestanci, pomiędzy którymi było też dużo żołnierzy, domagali się stanowczo wydania im do rąk oskarżonego, gdyż proces trwa już zbyt długo. Chcąc uchronić Suchomlinowa od aktów gwałtu zeł strony wzburzonego tłumu, musiano przewieźć go niezwłocznie do twierdzy Petropawłowskiej.

Rosja a konwencja londyńska.

SZTOKHOLM. „Nowoje Wremia“ pisze:

Doniesienie, że rząd prowizoryczny przystąpił do konwencji londyńskiej w sprawie niezawierania pokoju oddzielnego, jest nieprawdziwe.

Na posiedzeniu Rady robotników i żołnierzy w dniu 15 września, Czcheidze oświadczył z upoważnienia Kiereńskiego, że rząd rosyjski nie poczynił żadnych zobowiązań co do pokoju oddzielnego i wogóle nie zawarł żadnych tajnych umów ze sprzymierzeńcami, czy to charakteru wojskowego, czy też politycznego.

Rozłam w Radzie robotników.

SZTOKHOLM. W związku z uchwałą posiedzenia plenarnego Rady robotników i żołnierzy, żądającą przekazania wspomnianej Radzie władzy, całe jej prezydjum podało się do dymisji. Ustąpili zatym: prezes Czcheidze, wiceprezes Anisimow, Gocdad(?), Skobielew, Ceretelli i Czernow.

Rewolucja kozacka.

ROTTERDAM. (WAT.) Do „Daily Mail“ donoszą z Petersburga: w Rostowie nad Donem stoją w płomieniach arsenały i gmachy państwowe. Kozacy są panami położenia w mieście i teroryzują ludność.

Proces Korniłowa.

HAGA. Reuter donosi z Petersburga, że Korniłow stanie przed sądem wojennym z udziałem przysięgłych. Miejscem sądu nie będzie Petersburg, lecz jedna z miejscowości na froncie.

—

Do „Central News“ donoszą z Petersburga, że rząd tymczasowy cofnął rozkaz aresztowania hetmana kozackiego Kaledina. Puryszkiewicza aresztowano ponownie.

—

Ag. tel. petersburska donosi: Jenerał-gubernator Finlandji Stachowicz podał się do dymisji z powodu choroby. Jego miejsce zajął Niekrasow.

I Loterja Legjonów Polskich.

(Tabela nieurzędowa).

Pierwsza klasa. 1-szy dzień ciągnienia.

Wygrane w dniu dzisiejszym padły na następujące Nr. Nr.:

Po mk. 25,000 № 29109.
Po mk. 10,000 № 18334.
Po mk. 5,000 № 30266.
Po mk. 3,000 № 10246.
Po mk. 1,000 № 27459,
Po mk. 400 № 6183, 15012, 15821, 17,077, 29666.
Po mk. 200 № 1254, 4918, 8902, 10427, 14191, 18718, 24741, 31986,
Po 100 mk. № 3100, 4579, 4696, 5692, 6461, 7056, 8268, 8844, 14066, 16672, 18984, 19177, 21939, 22084, 23607, 23733, 24019, 24241, 24997, 27240, 27754, 31588, 31715.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca Ryszard Monsiorski. Drukarnia Ryszarda Monsiorskiego.

Za pozwoleniem cenzury niemieckiej m. Sosnowca.